

Sygn. akt IV KO 11/18

POSTANOWIENIE

Dnia 22 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Małarski

w sprawie z zażalenia J.T.
na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.
z dnia 27 listopada 2017r.,
o odmowie wszczęcia śledztwa,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron
w dniu 22 lutego 2018 r.,
inicjatywy przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu,
wyrażonej w postanowieniu Sądu Rejonowego w C.
z dnia 11 stycznia 2018 r.,
na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

odmówić przekazania sprawy

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 27 listopada 2017r. prokurator Prokuratury Rejonowej w Z., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., umorzył śledztwo w sprawie z zawiadomienia J. T. o „nadużycie uprawnień na szkodę J. T. przez sędziego Sądu Rejonowego w C., poprzez niedopełnienie obowiązków w toku postępowania w sprawie o sygn. XII C .../17” wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego. Na powyższe postanowienie zażalenie złożył pełnomocnik J. T. Zostało ono przesłane do rozpoznania według właściwości Sądowi Rejonowemu w C. Sąd ten, działając na podstawie art. 37 k.p.k., zwrócił się do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu wystąpienia wskazał, że przedmiotem

niniejszej sprawy jest kwestia ewentualnej odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w C., a zażalenie rozpoznawaliby sędziowie zatrudnieni w tym samym sądzie, co mogłoby wywołać wśród opinii publicznej przekonanie o braku bezstronności i obiektywizmu przy rozpoznaniu sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Inicjatywa Sądu Rejonowego w C. nie zasługiwała na uwzględnienie.

W postulacie przedstawionym Sądowi Najwyższemu przez Sąd Rejonowy w C. nie wykazano w sposób wystarczający, że zachodziły rzeczywiste i realne przesłanki do zastosowania wyjątku z art. 37 k.p.k. Sąd Najwyższy nie podziela kierunku rozważań przedstawionego w postanowieniu Sądu właściwego miejscowo ze względu na błędnie pojęty zakres powinności tegoż Sądu przy rozpoznawaniu przedmiotowego zażalenia. Należy wskazać, że sfera kontroli odwoławczej sądu badającego prawidłowość procedowania prokuratora ograniczać się powinna do kwestii o charakterze przedmiotowym, a więc rozważenia, czy opisywane w zawiadomieniu zachowania w ogóle można zakwalifikować jako przestępstwa, natomiast nie może dotyczyć zagadnienia o charakterze podmiotowym, a więc odpowiedzialności konkretnej osoby wskazanej w zawiadomieniu. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że prokurator przeprowadził śledztwo, którego rezultatem było umorzenie postępowania ze względu na to, że zachowanie opisane w zawiadomieniu nie zawierało znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). W efekcie tych ustaleń w toku postępowania przygotowawczego nie doszło do przedstawienia nikomu zarzutów, wobec czego nie toczy się postępowanie przeciwko określonej osobie, w szczególności – przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego w Z. – S. K. Tego rodzaju postępowanie nie mogło zresztą zostać wszczęte ani toczyć się wobec braku uchwały właściwego sądu dyscyplinarnego zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 181 Konstytucji RP, art. 80 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych). Wbrew wywodom przedstawionym w wystąpieniu nie sposób przyjąć, że rozpoznanie zażalenia J. T. wiązałoby się z koniecznością merytorycznego rozstrzygnięcia w przedmiocie jego zarzutów w stosunku do konkretnej osoby, wobec czego nie ma obawy zaistnienia przekonania o braku bezstronności przy rozpoznaniu sprawy przez właściwy Sąd.

Na gruncie omawianej sprawy aktualny staje się pogląd przedstawiony w orzeczeniu SN z dnia 27 września 2013r (II KO 54/13), że sam fakt, iż sprawa, w której prokurator odmówił wszczęcia śledztwa, dotyczy sędziego pracującego w danej jednostce organizacyjnej sądownictwa powszechnego, nie jest wystarczający dla stwierdzenia braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy. Tym bardziej gdy stawiany zarzut jest związany z wykonywaniem przez sędziego rutynowych obowiązków służbowych. Bezkrytyczne przekazanie sprawy do rozpoznania w innym równorzędnym sądzie na podstawie takich przesłanek mogłoby wręcz sugerować, że w każdym wypadku, gdy sprawa w jakiś sposób dotyczy w ogóle sędziego bądź sędziów pracujących w danym sądzie, to pozostali sędziowie orzekający w tej jednostce organizacyjnej sądownictwa powszechnego nie są w stanie w sposób obiektywny i rzetelny rozpoznać sprawy.

Aktualny pozostaje również pogląd wskazujący na istnienie tendencji polegającej na podejmowaniu prób wzruszania określonych decyzji procesowych przez osoby z nich niezadowolone, z pominięciem albo nierespektowaniem efektów kontroli instancyjnej, poprzez instrumenty prawne służące do ścigania sprawców przestępstw. Bezstronne orzekanie, jako przymiot sędziego w trakcie wykonywania obowiązków, może wywoływać niechęć stron postępowania, albo - czego dowodzi niniejsza sprawa - wręcz składanie zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, by sędziowie przy orzekaniu nie kierowali się obawą o potencjalnie negatywny odbiór określonego rozstrzygnięcia. Zawsze orzeczenia mogą być narażone na krytykę osób niezadowolonych z ich treści. Obawa taka nie upoważnia jednak do bezzasadnego powstrzymywania się od wydania decyzji procesowych (zob. postanowienie SN z dnia 14 czerwca 2016r., IV KO 41/16).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.